

REKLAMOWY MURAL Z CZASÓW WOJNY

Reklama pisana na ścianach budynków, będąca w jakimś stopniu artystycznym murałem, to wcale nie wymysł ostatnich dziesięcioleci. Dowodem tej tezy niech będzie stara fotografia, przysłana nam wraz z opisem

przez p. Grzegorza Kuśnierczyka.

- Przed wojną w tym miejscu stała duża, piękna kamienica. Na początku okupacji niemieckiej, kiedy nie było jeszcze obwodnicy, czyli tzw. autostrady,

ruch samochodowy z Kępna do Ostrowa odbywał się przez Rynek i dalej ulicą Zamkową. Odcinek ulicy Sikorskiego (niemiecka Horst Wessler Strasse) od Rynku do ulicy Poprzecznej tworzył „wąskie gardło” komunikacyjne, dlatego, by

ułatwić transport, Niemcy zburzyli budynek. Jak widać na zdjęciu z czasów okupacji, powstała duża, pustą powierzchnię wykorzystano do celów promocyjnych miasta. Ostrzeszów czyli niemiecki Schildberg, wychwalany jest jako perła

Kraju Warty i kurort ze świeżym powietrzem. Miejsce, gdzie są piękne lasy, łąki, czysta woda, dużo ścieżek i dróg do spacerowania, gdzie można uprawiać różne dyscypliny sportu, bo jest basen, boisko i kort tenisowy. Jest park miejski, klasztor i średniowieczna baszta, której wizerunek ilustruje tę nietuzinkową reklamę.

Dokończenie na str. 6.

SONDA

Urok fotografii (19 sierpnia - Światowy Dzień Fotografii)

Rozm. K. Juszcak
Fot. S. Szmatuła



Maciej Barański
emeryt

Kiedyś zajmowałem się fotografią - gdy miałem 12 lat, to z bratem robiliśmy zdjęcia „Zorką”, którą dostałem na komunię, a potem wywoływałem zdjęcia w łazience, gdzie była nasza ciemnia, zaczepiali na sznurczku i suszyli. Czerwona żarówka, nikt nie miał prawa wejść. Trochę tej pasji mi zostało, choć już teraz zdjęć robię mniej, ale bardzo lubię oglądać fotografie p. Kulawiaka, p. Kosmali...

W Pleszewie, skąd pochodzę, jest fotografik Jan Z. Hain, który robi świetne zdjęcia. Sam robiłem zdjęcia gdzieś do połowy lat 90., przede wszystkim krajobrazy - morze, lasy, roślinność, a także wzornictwo przemysłowe. Robiłem je jeszcze aparatem kliszowym „Praktica”.

Teraz wszyscy fotografują aparatami elektronicznymi albo komórką, a to już nie to.

Bardzo też interesują mnie stare fotografie. Mam album ukazujący stary Pleszew, często sięgam po niego i wracam do lat młodości.

Zbieraliśmy głównie zdjęcia rodzinne, z pobytu na wakacjach. Są w albumach, chyba w domu rodzinnym, u brata. Później najczęściej robiłem zdjęcia z pobytu nad morzem, już za pomocą aparatu cyfrowego, bo tak wygodniej. Staram się robić je bardziej artystycznie, ze światłocieniem, wykadrowane, z akcentem na fotografowany obiekt lub na osobę będącą w kadrze. Lubię technikę fotografowania, ustawiania... Teraz w Mielnie zrobiłem ciekawe zdjęcia na tle zabytkowych kamienic. Lubię też, jak na zdjęciu coś się dzieje. Mam może ze 150 zdjęć w aparacie komórkowym, niektóre potem wywołuję, inne trzymam w komputerze.

Fotografia to zapis naszej historii, tej malej, dotyczącej rodzinnego domu, naszego życia, dzieciństwa, bytowania. Dobrze jest zapisywać naszą historię, nawet aparatem komórkowym.



Weronika Wróbel
studentka

Bardzo lubię fotografię i swego czasu robiłam bardzo dużo zdjęć. Teraz już mniej z powodu braku lepszego sprzętu. Aparaty w telefonach są coraz lepsze, ale nie ma to, jak trzymać w rękę prawdziwy aparat, samemu zaprogramować ustawienia i funkcje. Kilka lat temu dostałam aparat na kliszę, miałam zatem taki powrót do przeszłości. Pamiętam, jaka to była frajda, gdy bawiłam się takimi aparatami, kiedy byłam mała.

Jest różnica - telefonem można pstrykać setki zdjęć, a aparatem kliszowym przez rok wykorzystałam jeden film. W końcu, kiedy zostały wywołane, była wielka radość. Mam troszkę duszy artystycznej i lubię podczas fotografowania pobawić się światłem. Brałam udział w konkursach szkolnych czy organizowanych przez p. Kosmałę.

Bardzo fajną opcją jest kółko fotograficzne, które znów będzie działać w OCK, niestety, ponieważ studuję we Wrocławiu, nie będę mogła z tego skorzystać.

Najchętniej fotografuję przyrodę - budynki są ładne, ale trzeba oryginalnie je ująć, a przyroda zawsze jest niepowtarzalna. Lubię też robić zdjęcia drobnym elementom, pokazać jakiś szczegół. Ciekawe są także portrety - człowiek się zmienia i w każdej sekundzie może inną mimikę. Trochę takich zdjęć zrobiłam znajomym. Jest to bardzo fajna pamiątka - można wywołać i dać komuś w prezencie z dedykacją. Sobie też można zrobić selfie na tle jakiegoś krajobrazu.

Kiedyś przeszukałam szafę u babci i znalazłam karton ze starymi, czarno-białymi zdjęciami. Byłam zachwycona, choć nie rozpoznałam tych ludzi. Po takie zdjęcia można sięgać przy okazji spotkań rodzinnych. Wtedy może pojawić się temat drzewa genealogicznego, do którego stworzenia stare zdjęcia są bardzo przydatne.



Dawid Szczerbuk
- ZSP Wieruszów
Julia Czworowska
- ZSP nr 1 w Kępnie
Julita Świdarska
- LO nr 1 w Kępnie
Kornel Domański
- ZSP nr 1 w Kępnie

Fotografia to w sumie fajna pasja, fajne hobby, choć na pewno niełatwe, trzeba mieć spore umiejętności, by robić to dobrze. Lubimy fotografować, choć żadne z nas nie miało okazji podejść do tego profesjonalnie. Najczęściej robimy zdjęcia komórką.

- Teraz raczej się nie zdarza, by ktoś woził na wycieczkę aparat fotograficzny, nawet taki cyfrowy - wszystko robi się telefonami, bo ma go każdy - mówi Julia. - Zwykle planuję, że wywołam te zdjęcia na pamiątkę, by za kilka lat móc oglądać je w albumie, ale potem kończę się na katalogu w komputerze - zawsze jakaś pamiątka pozostaje. Uwielbiam oglądać zdjęcia, nawet swoje, gdy byłam mała.

- Ja zaś wolę zdjęcia ze znajomymi, bo one bardziej przywołują wspomnienia - dodaje Julita.

- Ostatnio z rodzicami przeglądaliśmy bardzo stare zdjęcia rodzinne - mówi Dawid. - Takie zdjęcia, po pierwsze posiadają swój niepowtarzalny klimat, a po wtóre - można dzięki fotografiom poznać swoją rodzinę, zobaczyć, jak wyglądali. Mam np. zdjęcie całej rodziny ze ślubu moich prapradziadków - cenna i fajna pamiątka. Część takich zdjęć mamy w albumach, część w pudełku, ważne, że są. Gdy jesteśmy na wycieczce w górach, to zdarza się często telefonem sfotografować piękno krajobrazu, ale ponieważ uprawiam kolarstwo górskie, na zawody zabieram z sobą kamerę sportową i oprócz filmików z trasy chcę też uchwycić jakiś kadr i pokazać urok gór.

- Ulubionym obiektem naszych fotografii są też złowione przez nas ryby, ponieważ jesteśmy wędkarzami - dodaje Kornel.



Grażyna Grzesiak
emerytka

Zdjęcia teraz najczęściej robi się komórkami. Jak wyjeżdżam na wakacje, to zawsze robię sporo zdjęć, później się je kasuje, bo pamięć w aparacie pełna. Kiedyś się zdjęcie wywoływało i była pamiątka, teraz wszystko jest w tych urządzeniach i raczej tam pozostaje. Poza tym, jak gdzieś jadę, to wolę to zobaczyć, dowiedzieć się czegoś, a nie bez przerwy robić zdjęcia. Niektórzy do przesady tylko na tym się skupiają, a potem wrzucają na Facebooka. To jest złodziej czasu - wolę przejść się na spacer i porozmawiać z ludźmi twarzą w twarz.

Fotografowanie jakichś obiektów też mnie nie bawi. Zdjęcia robimy sobie, jak przebywam gdzieś z siostrami, wtedy mamy pamiątkę, gdzie się było. Takie zdjęcia rodzinne są najważniejsze.

Mam bardzo dużo starych, czarno-białych zdjęć, bo rodzice mieli mnóstwo takich fotografii, również zrobionych przez zawodowych fotografów. Nie mam problemu z rozpoznaniem tych osób, bo z rodzicami i dziadkami jeździłam do nich, gdy byłam dzieckiem. Zimą jest więcej czasu, to sobie oglądam te zdjęcia.

Młodzi teraz takimi fotografiami z przeszłości mało się interesują, ale ja ich nie wyrzucam, już zastanawiałam się, komu to przekazać, bo człowiek nie młodziuje...



Olga Jagielska
ZS nr 1

Lubię się fotografować, ale przeważnie są to zdjęcia zwykłe, użytkowe, np. selfie, a nie jakieś artystyczne ujęcia. Na ogół robę je telefonem, obecnie mają one już taką rozdzielczość, że w zupełności wystarczają.

Sama wolę fotografować osoby niż jakieś rzeczy czy obiekty architektoniczne. Bardziej zwracam uwagę na ludzi, choć jak jest ładne otoczenie, to fotografowani ludzie także będą lepiej się prezentować. Ale wolę, jak na zdjęciu jest jakaś osoba, nie same pejzaże. Mogą też być zwierzęta lub jakieś nowoczesne budynki, a niekoniecznie zabytki. Aż tak dużo nie fotografuję i nie mam szczególnie ulubionych zdjęć, ewentualnie fotka znajomych na ciekawym tle. Zdjęcia gromadzę w telefonie, a gdy jest ich za dużo, przegrywam na pendrive lub na jakąś aplikację. Te, które mi się znudzą lub mi się nie podobają, po jakimś czasie usuwam i zastępuję nowymi.

Będąc u babci, miałam okazję przeglądać w albumach stare zdjęcia - mają w sobie wiele uroku. Sama także lubię być fotografowana, sądzę że każda kobieta, gdy jest ładnie ubrana, umalowana, lubi być fotografowana. Dlaczego nie?